

Strach o własne bezpieczeństwo nie jest abstrakcją - dotyczy każdego z nas!

Omówienie wyników ankiety przeprowadzonej w Zespole Szkół Zawodowych w Katowicach

Charakterystyka badanej grupy

Na ankietę odpowiadało 46 osób, w wieku 16-18 lat, uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Katowicach. Badania przeprowadzili sami uczniowie (Samorząd Szkolny). Można sądzić, że ponad 80% wypowiedających się stanowili mężczyźni.

Próby 46 osób nie można uznać za grupę reprezentatywną, ale nie wpływa to na osłabienie wymowy otrzymanych odpowiedzi.

Omawiana ankieta nie miała na celu wykazania przyczynowo-skutkowych związków w odniesieniu do rodzinnych i środowiskowych uwarunkowań, nie zawierała więc danych o pochodzeniu społecznym uczniów, warunkach materialnych, ani o aspiracjach, planach zawodowych, zainteresowaniach i przynależności do określonej grupy rówieśniczej czy subkultury ankietowanego. Brak tych wskaźników powoduje pewien niedosyt przy formułowaniu wniosków.



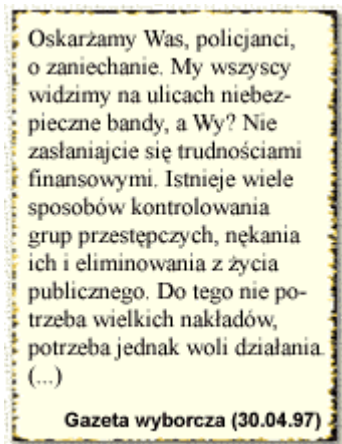
Strach, nienawiść i agresja. Jej objawy

Na 46 ankietowanych jedynie 3 osoby nie spotkały się z przykładem budzenia strachu i nienawiści, natomiast aż 5 osób zostało bezpośrednio dotkniętych aktem przemocy.

- *Spotykam się (i nie tylko ja) praktycznie codziennie. Pośrednio przez prasę i telewizję, oczywiście. Sam kiedyś zostałem okradziony na ulicy, a przed pobiciem ratowałem się ucieczką. Dwa lata temu kolega został okradziony i pobity w autobusie komunikacji miejskiej, najprawdopodobniej dlatego, że kilku wyrostkom nie spodobała się muzyka, której słuchał.*
- *Tylko raz. Kiedy szedłem ze szkoły do domu, jakiś chłopak zatrzymał się i zażądał ode mnie pieniędzy. Ja nie zgodziłem się. Popchnął mnie i przyparł do muru. Zacząłem uciekać i wołać pomocy, a on odszedł kopiąc mnie w brzuch.*

W przytoczonych wypowiedziach nikt nie wspomniał o udzieleniu pomocy, ale też żadna z ofiar nie wyrażała z tego powodu żalu, pomimo iż akt przemocy rozgrywał się na oczach postronnych obserwatorów. Z tych wypowiedzi wyłania się przytłaczający obraz rozpadu

więzi i interakcji społecznych. Pobić kogoś, a może nawet zabić, nie jest rzeczą niewyobrażalną. Zdarzyć się to może wszędzie, wśród przypadkowych widzów wykazujących absolutną bierność.



80% ankietowanych wyraziło opinię, że przemoc rodzi się pod wpływem chwili, z byle powodu i skierowana jest przeciwko przypadkowym osobom, a więc przeciw wszystkim.

- *Przemoc jest skierowana przeciwko przypadkowym przechodniom zazwyczaj w wieku 14-22 lat, dla zabawy, chęci zysku lub pod wpływem chwili. A poza tym ja mieszkam w dzielnicy, w której latają noże.*

Nie jest to wypowiedź odosobniona. Inne z ankietowanych osób piszą:

- *Spotykam się z nienawiścią codziennie (nie zawsze osobiście). Praktycznie każdy pogląd, przekonania, wiara, rasa mogą budzić u innych agresję lub nienawiść (ich zdaniem uzasadnioną).*
- *Agresja jest często skierowana przeciwko przypadkowym osobom. Po prostu znalazły się w złym miejscu o złej porze.*
- *Każdy kieruje swoją agresją w innym kierunku. Przykre jest tylko to, że gdy nie mamy wrogów, agresję kierujemy przeciwko najbliższemu.*
- *Każdy z nas może stać się ofiarą agresji. Ale każdy z nas jest "fabryką" agresji.*

Pozbawiony emocji i zdystansowany charakter tych wypowiedzi sugeruje, że ankietowani podświadomie zaakceptowali przemoc, która stała się codziennością. Kształtowanie takich postaw jest zdeterminowane przede wszystkim czynnikami środowiskowymi. Za cichym przyzwoleniem społeczeństwa postępuje długotrwały proces demoralizacji dzieci i młodzieży.

Według ankietowanych najliczniej reprezentowaną grupą charakteryzującą się szczególną agresją są "**szalikowcy**", kibicujący na meczach piłki nożnej (23 głosy) i - co brzmi dość zaskakująco - także na meczach koszykówki (8 głosów). Wynika z tego, że agresja, która do tej pory przypisywana była jedynie kibicom piłki nożnej, zaczyna rozszerzać się na inne dziedziny sportu. Ankietowani nie przeprowadzają wyraźnego podziału na "kibiców" i "pseudokibiców". Jedynie 5 osób dokonuje takiego podziału. Zarówno jednych, jak i drugich ankietowani nazywają "szalikowcami".

- *Była to agresja skierowana przeciwko innej grupie, również budzącej strach i agresję. Obydwie grupy były grupami kibiców drużyn pierwszoligowych.*
- *Agresja jest, jak sama nazwa wskazuje, skierowana przeciwko wrogom. W środowisku młodzieżowym jest to głównie nienawiść kibiców jednej drużyny w stosunku do kibiców drużyny przeciwnej.*

Wśród subkultur młodzieżowych na pierwszym miejscu wymieniani są **skinheadzi** (22 głosy), co dowodzi, iż w okręgu śląskim ruchy nacjonalistyczne stanowią poważne zagrożenie wobec, jak wymieniają ankietowani: innych ras, religii, przekonań, postaw, wyglądu.

Oto charakterystyczna wypowiedź, otwarcie krytykująca lansowane przez media i opinię społeczną schematy ocen i postaw.

37 policjantów rannych, trzech ciężko.
Bitwa z policją, pożar, wandalizm na stadionie i ulicach towarzyszyły w sobotę piłkarskim derbom stolicy Polonia-Legia "Szalikowcy" Legii rzucali kamieniami nawet w niosącą pomoc karetkę pogotowia.

W drugiej połowie doszło do regularnej wojny między kilkusetosobową grupą chuliganów a policją. W pewnym momencie policja przestała interweniować, a chuligani z Legii przystąpili do demolowania stadionu Polonii. Podpalono baraki, w których znajdował się sprzęt sekcji lekkoatletycznej. (...)

Gazeta wyborcza (21.04.97)

- *Wszyscy dobrze znamy młodych entuzjastów "kibicowania", demolujących pociągi i ulice. Te grupy znajdują zazwyczaj potępienie wśród całego społeczeństwa. Inaczej jest w wypadku faszyzujących grup, biorących udział w manifestacjach np. z okazji 11 listopada. Chociaż są to często ci sami ludzie, którzy tak aktywnie kibicują, ich hasła znajdują zrozumienie w części społeczeństwa. Ludzie patrzący z boku często nie mają nic przeciwko czysto ubranym ludziom z hasłami "Polska dla Polaków".*

W dalszej kolejności jako przejawiających i wywołujących agresję, ankietowani wymieniają: **punków**, **satanistów**, **"drelichowców"**, **"dresowców"**, **boys bandy**, **skate boysów** i inne zorganizowane grupy przestępcze bez określonej nazwy.

16 ankietowanych wskazało na policję jako na instytucję, przeciwko której kierowana jest agresja, ale tylko 5 osób stwierdziło, że agresorem bywa policja. 6 osób wskazało na polityków. Opinia ta zaskakuje, ponieważ ankietowana została tuż po wydarzeniach w Słupsku. Nawiązanie do tych wydarzeń miało miejsce jedynie w 5, różniących się jakościowo, wypowiedziach. A oto kilka z nich:

- *Spotyka się przypadki (niedawno w prasie), że policjanci biją kibiców przed jakąkolwiek awanturą na trybunach. Żeby zapobiec?*
- *Przykładem tego jest ostatnio bardzo nagłośniona sprawa morderstwa (wypadku?) kibica w Słupsku. Lokalne media podając adres oskarżonego policjanta, wzbudzały agresję tłumu w stosunku do policji. Czemu nie robi się tego, kiedy jedni kibice zabijają drugich?*
- *W Słupsku np. w radiu podano adres oskarżonego policjanta i wstawiono się za nim. Wywołało to nienawiść i agresję wśród młodzieży, która miała inne zdanie.*
- *Spotkałem się z przykładem nienawiści, skierowana jest ona przeciwko policji, choć uderza w całe społeczeństwo (niszczone są samochody, wybijane okna).*

Ponadto, według ankietowanych, agresja jest kierowana również przeciwko bezbronnym, słabszym, młodszym (18 głosów), intelektualistom (2 głosy), nauczycielom (1 głos), rodzicom (1 głos) i dzieciom (1 głos).

- *Agresja skierowana jest przeciw nam wszystkim. Przypuszczam, że nawet te grupy młodzieży same nie wiedzą, przeciwko komu kierują swą agresję. Przemoc i głupota.*

Wyniki ankiety zdają się świadczyć, że młodzież kieruje swoją agresję głównie przeciwko samej sobie.

Przyczyny i źródła agresywnych postaw. Rola środków przekazu

Większość ankietowanych nie ograniczyła się do udzielenia krótkich odpowiedzi, a rozwinięcia tematu i dociekania przyczyn przemocy dowodzą, że problem nie jest im obojętny.

Oskarżamy Was, rodzice. Rodzice dzieci włóczących się po ulicach i osiedlach, szukających zaczepki, uzbrojonych w narzędzia zbrodni. To Wasze dzieci napadają na przypadkowych przechodniów. Dobrze o tym wiecie, widzicie w domu ich kije baseballowe i noże, które nie służą do uprawiania sportu ani do obrony. Jakże ofiarowaliście im wychowanie, że szukają teraz rozrywki w ślepej agresji? (...)

Gazeta wyborcza (30.04.97)

- *Uważam, że nie da się wskazać konkretnych osób, instytucji, bo jeśli tak porównać nasze życie kilka lat wstecz, to nie było ono tak bogate, lecz nie byliśmy również zalani taką falą przemocy. Na opinię i świadomość młodych ludzi ma wpływ wszystko z czym się stykają... W Polsce nie ma spójności pomiędzy społeczeństwem, massmediami, osobami, które decydują, i policją, która ma nas chronić.*

Wśród przyczyn agresywnych postaw wielu wymienia "osobiste przeżycia i doznane krzywdy" (16 głosów) oraz "propagandę" (12 głosów) (co może być jednak spowodowane sugestią zawartą w pytaniu).

- *Wydaje mi się, że pod wpływem osobistych przeżyć lub wynikiem grupowej propagandy. Jeden coś wymyśli i reszta idzie za nim.*

Najliczniej reprezentowane (18 głosów) jest odniesienie do grupy rówieśniczej i najbliższego otoczenia.

- *Najczęściej bierze się to z chęci pokazania lub zaimponowania innym. Ludzie, którzy w domach nie mogą zostać zauważeni, starają się uzyskać poparcie wśród podobnych im osób.*
- *Znam wielu ludzi, na których wpływ ma grupa. Tacy ludzie w grupie prezentują inne wartości. Są osoby, które ewidentnie buntują się przeciwko ogólnie przyjętym kanonom.*

W określonych warunkach młodzież ulega deprawacji i przejawia skłonności, które nie powstałyby w innych okolicznościach.

- *Według mnie biorą się one ze strachu, on się gromadzi, aż w pewnym momencie ludzie nie wytrzymują i wybuchają. Jeżeli jest to w tłumie, pod wpływem innych działają też ci, którzy agresją nie palają, lecz nie chcą stracić w oczach rówieśników.*
- *Agresja, moim zdaniem, jest formą lęku przed otoczeniem, a dla większości osób najlepszą obroną jest atak.*
- *Postawa lęku jest odpowiedzią na różne, nawet proste zranienia. Zamknięcie się nigdy nie rozwiązuje problemów, ale tylko je potęguje.*

Wyzwalanie takich irracjonalnych mechanizmów obronnych jest często efektem złych doświadczeń w kontaktach z rówieśnikami. Tego typu próba asymilacji wywołuje jednak efekt bumerangowy.

Młodzież szuka także sposobów radzenia sobie z wymaganiami nowych czasów - od pasywności przechodzi do roszczeń i aktywnych działań, mających ścisły związek z zarabianiem na życie.

- *Strach przed zmianami, a także bezrobociem objawia się agresją.*

Na 46 ankietowanych 16 stwierdziło, że akty przemocy są bezpośrednio związane z wyłudzeniem pieniędzy. Dokonuje ich młodzież, której transformacja ekonomiczna nie dała szansy na pozytywne zaistnienie wśród tłumu.

Znaczna grupa ankietowanych (12 osób) szuka przyczyn zjawiska przemocy w zasadach i sposobach wychowywania w rodzinie - wina leży i w dziecku, i w rodzinie.

- *Myślę, że jest to związane z wychowaniem. Rodzice popełniają błąd, że od młodych lat nie przyzwyczajają dzieci do tego, że przemoc na świecie istnieje.*
- *Jest to przede wszystkim brak kontroli rodziców, wzorców i wychowania.*

Niewłaściwa wydaje im się zarówno nadmierna kontrola rodziców, jak i zupełny brak takiej kontroli, odczuwany przez wielu jako obojętność. Młodzież dostrzega rozchwianie systemu wartości rodzinnych, domaga się uporządkowania i opartego na stałych podstawach określenia reguł współżycia w rodzinie.

Duża grupa uczniów (16) wskazuje na nieobecność przejawów czytelnych wartości w środowiskach polityków, osób publicznych, instytucji edukacyjnych. Dla ankietowanych stopień wiarygodności tychże środowisk jest bardzo niski.

Znaczący procent ankietowanych (8 głosów) twierdzi, że bezkarność i brak odpowiedzialności za swoje czyny najczęściej popycha nieletnich do popełniania aktów przemocy. 12 osób zwraca uwagę na niewystarczającą ilość ośrodków sportowych, które pozwoliłyby młodzieży na organizację wolnego czasu i właściwe odreagowanie.

Ankietowani zwracają uwagę na występujący proces "wypychania" energii dzieci i młodzieży poza rodzinę i instytucje społeczne oraz sięgania do najbardziej powierzchownych form korzystania z kultury masowej, w tym z massmediów (przy czym forma pytania ankietowego mogła zasugerować taką właśnie odpowiedź).



W ankiecie jedynie 7 osób zdecydowanie nie wskazało na środki przekazu jako na źródło przemocy i nienawiści:

- *Nie. Środki przekazu po prostu informują.*
- *Jeżeli młody człowiek potrafi dostrzec "to co złe" w środkach przekazu, to na pewno nie. Dlatego, że wtedy nie ma to żadnego wpływu na to, co robi.*
- *Nie sądzę. Chyba każdy normalny człowiek, nawet młody, jest w stanie odróżnić prawdę od fikcji w środkach masowego przekazu. Zwalanie odpowiedzialności na środki przekazu jest tylko i wyłącznie wykręcaniem się od odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Przecież to nie telewizja ma je wychowywać, a rodzina czy szkoła.*

8 ankietowanych uważa, że środki masowego przekazu mają jedynie pośredni wpływ na agresję młodych ludzi.

- *Uważam, że środki przekazu i media są pośrednią przyczyną budzenia strachu i nienawiści wśród młodzieży. Niekiedy stawiają złe wzorce. A przykładem mogą być "Wiadomości".*
- *Środki przekazu w części są odpowiedzialne za budzenie strachu i nienawiści wśród młodzieży, jednakże nie jest to ich wina, gdy dziecko bez opieki rodziców przez cały dzień siedzi przed telewizorem, który jest jego nauczycielem życia, który mówi mu, jak postępować. W późniejszym wieku zostaje to użyte, wprowadzone w czyn.*

Charakterystyczne w otrzymanych wypowiedziach jest zwrócenie uwagi na rolę mechanizmu naśladownictwa bohaterów telewizyjnych filmów i młodzieżowych idoli.

Oskarżamy Was, koledzy nauczyciele. W wielu szkołach rządzi terror, widzicie to i odwracacie głowy albo jesteście bezradni. Nie poddawajcie się. Poproście o pomoc rodziców, księży, nas wszystkich. (...)

Gazeta wyborcza (30.04.97)

- *Nagrania nacjonalistycznych zespołów mogą lub nawet wpajają w młodzież jakąś chorą ideologię.*
- *Tak, ponieważ wielu ludzi z różnych środków przekazu korzysta, biorą sobie za swojego idola jakiegoś człowieka, a później go próbują naśladować.*
- *Uważam, że tak. Kilka osób, które znam, po obejrzeniu pewnych scen w telewizji próbowało w taki sam sposób zaatakować swoich rówieśników.*
- *Tak. Przykładem tego mogą być filmy walki, gdzie dzieci, młodzież mogą się uczyć i próbują na innych kolegach. Znam to z własnego doświadczenia. Też próbowałem.*

Media w kontekście innych czynników, szczególnie te nasycone scenami okrucieństwa, mogą instruować, jak być agresywnym i okrutnym.

- *Telewizja pokazuje filmy z przemocą i brutalnością, z których bohaterowie czerpią przyjemność i korzyści.*

Niesłychanie sugestywne obrazy przemocy w mediach kojarzone z "pozytywnym" przesłaniem głównej postaci mają podświadomy wpływ na zachowanie młodzieży - stosowanie przemocy staje się wtenczas czymś naturalnym, a czasami wręcz koniecznym dla realizacji celu.

- *Już dzieci (!!!) mają dostęp do filmów, programów o treści kreującej w ich osobach system wartości oparty na twierdzeniu, że "silniejszy ma rację", "jeśli chcesz przeżyć, musisz być twardy". Jeżeli dziecko przesiąka taką treścią we wczesnej młodości, to nic dziwnego, że jest ono w pewien sposób nasiąknięte agresją, wielkim lękiem o własne ja, o które musi walczyć.*

Przytoczoną poniżej, niezwykle przewrotną, wypowiedź jednego z ankietowanych można uznać za kwintesencję zebranego na temat massmediów materiału.

- *Środki przekazu prawie nigdy nie budzą strachu wśród młodzieży, wręcz przeciwnie, ośmielają młodzież do popełniania aktów przemocy, dostarczając coraz to nowszych pomysłów i pretekstów.*

Ograniczenie wolności sposobem na bezpieczne życie

Większość uczniów (34 osoby) postulowało wprowadzenie większej kontroli i restrykcji ze strony dorosłych; w tym 11 osób oczekuje zreformowania oraz zwiększenia skuteczności i uprawnień policji, 12 osób opowiada się za izolacją i zaostrzeniem kar wobec nieletnich przestępców, 4 osoby domagają się wprowadzenia kary śmierci, 2 osoby wprowadzenia godziny policyjnej, 4 osoby ograniczenia dostępu do mediów.

Oskarżamy Was, odpowiedzialnych za programy telewizji. To wy dopuszczacie na gwałt i przemoc, które często stają się wzorem zachowań. (...)

Gazeta wyborcza (25.04.97)

- *Zaostrzyć kary za takie czyny, wprowadzić karę śmierci za morderstwa, lepiej szkolić policję, nie zwalniać przedwcześnie młodocianych przestępców z aresztu, zmniejszyć wiek odpowiedzialności za swoje czyny.*

- *Według mnie należałoby wprowadzić karę śmierci. Jest to jedyny sposób, aby bandyci mieli się czego bać. Powinno się także zaostrzyć prawo karne, gdyż głupotą jest, aby łapani -naście razy byli za każdym razem zwalniani po 48 godzinach bez żadnych konsekwencji.*

Symptomatyczny jest wyraźny niepokój i narastający o własną egzystencję lęk. Powoduje on nietypową dla tego okresu rozwojowego gotowość poddania i podporządkowania się rygorystycznym sankcjom kontrolnym oraz prawnym.

Część ankietowanych (6 osób), która zwraca uwagę na rolę rodziny i ponadczasowych wartości, przychyła się do stosowania bardziej radykalnych metod wychowawczych.

- *Ważna jest rola rodziców, którzy powinni dopilnować, aby ich dzieci posiadały pewną edukację w sprawach moralnych, dopilnować z kim się spotykają, gdzie chodzą. Ważna jest też rola wychowawców w szkole, ponieważ głównie w szkole rodzi się agresja.*
- *Rodzice powinni kontrolować, co robią ich dzieci.*

Nieduża grupa ankietowanych dostrzega możliwość innych rozwiązań, takich jak: organizacja czasu wolnego (3 osoby), dostępu do obiektów sportowych w celu odreagowania (3 osoby). Aż 9 osób nie udzieliło na to pytanie żadnej odpowiedzi, a 3 osoby stwierdziły, że przemoc po prostu nie da się zapobiec.

Wybiegające poza schemat spojrzenie znajduje wyraz w wypowiedziach, które warto przytoczyć:

- *Zmienić stosunek do młodzieży, jeżeli to ją akurat najbardziej wini się za przejawy agresji.*
- *Potrzebny jest dialog z takimi osobami, głębsza rozmowa. Może wpojenie nowych, lepszych wartości.*
- *Trzeba zaufać Bogu, zobaczyć go w innym człowieku.*
- *Przed wszystkim nie należy używać agresji. To najpopularniejsza z metod. Należy zająć się młodzieżą, która stoi pod klatkami, która trwoni swój czas na ulicy.*
- *Trzeba wprowadzić różne programy szkolne i pozaszkolne zajmujące się np. opieką nad dziećmi "ulicy", należy kontrolować treści przekazywane przez massmedia. Dużą rolę do odegrania ma rodzina, styl życia, wartości moralne.*
- *Wychować młodzież - rodzice!!!*

Te wypowiedzi są dowodem na poszukiwanie niekonwencjonalnych rozwiązań, ale też dowodem bezradności rodziców, polityków oraz instytucji wychowawczych, która sprawia, że tak niewielki procent ankietowanych właśnie od nich oczekuje pomocy.

Komentarz

W dzisiejszym społeczeństwie polskim panuje głęboka erozja więzi społecznych. Młodzi ludzie szukają więc akceptacji w grupach rówieśniczych i subkulturach, które zapewniają im poczucie przynależności i bezpieczeństwa. Znaczenie rodziny wyraźnie słabnie, zwłaszcza w wielkich miastach, rośnie natomiast znaczenie środowiska kolegów. Zjawisko przemocy wśród młodzieży jest pochodną potrzeby przynależności i próbą przystosowania do zmieniającego się świata.

Przedstawiona analiza nie daje odpowiedzi na kilka ważnych pytań, wymagających pogłębionych badań społecznych:

- *Jak głęboko zakorzenione są w środowiskach młodzieży grupy radykalnie agresywne?*
- *Jak poważny problem stanowi dziś w Polsce młodzież sfrustrowana, ale nie buntująca się - zwłaszcza wiejska?*
- *Jaką rolę w wychowaniu może odgrywać z jednej strony krytykowanie negatywnych postaw, z drugiej zaś kreowanie przez media pozytywnego bohatera?*